WARSAW GHETTO

a diary

by MARY BERG

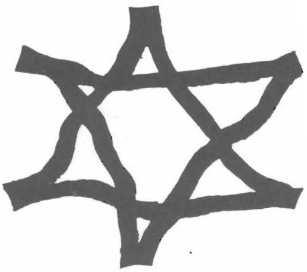

Dyrektor Teatru: Jan Krzyżanowski

TEATR NA TARGÓWKU

Estera Kronholtz

BUKIECIK ALPEJSKICH FIOŁKÓW

na motywach ,,Warsaw Ghetto. A diary by Mary Berg'',
w przekładzie Marii Salapskiej.

Reżyseria i scenografia – Lena Dynerman
Współpraca reżyserska – Jan Krzyżanowski
Opracowanie muzyczne – Janusz Sent
Przygotowanie wokalne – Ewa Kossak

wykorzystanie ,,Dziennika Mary Berg'' za zgodą udzieloną Teatrowi na Targówku przez wydawcę amerykańskiego p. S. L. Shneidermana z Nowego Jorku.

Pierwsze wydanie Amerykańskie: S. L. Shneiderman, New Jork 1945
Pierwsze wydanie polskie: Czytelnik, Warszawa 1983

PRAPREMIERA ŚWIATOWA
16 kwietnia 1986 r. godz 19.00

Okładka pierwszego wydania „Pamiętnika" Mary Berg zaprojektowana przez autorkę.

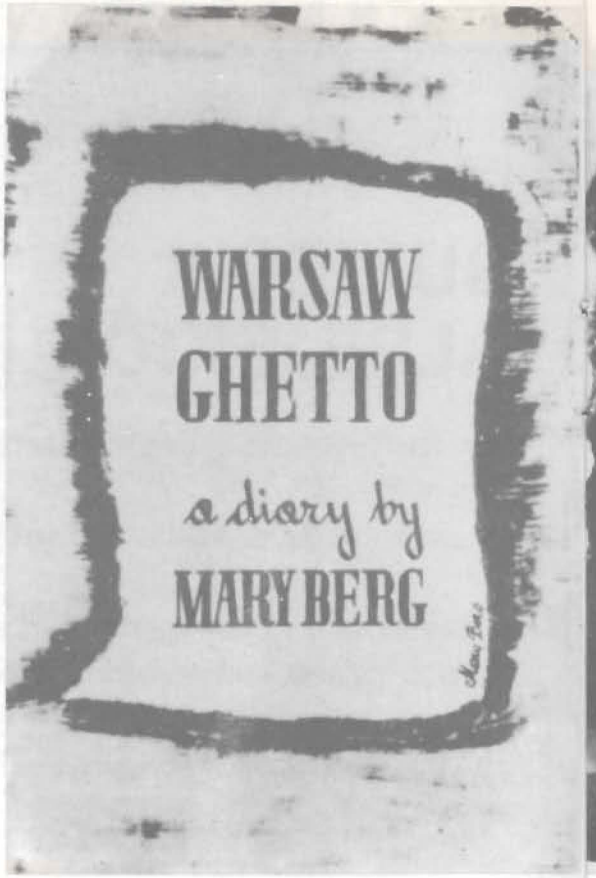

Tej sztuki nie byłoby, gdyby kilkunastoletniej dziewczynie nie udało się wywieźć do Nowego Jorku dwunastu małych notesików z zapiskami w języku polskim. Ta młoda, zdolna dziewczyna żyła w piekle, żyła za murami w sztucznie wykrojonym kawałku miasta, razem ze swoimi, których stłoczono prawie sześćset tysięcy. Dzień po dniu zapisywała ten koszmar stworzony przez obłędną ideologię i realizowany tak sumiennie i systematycznie. Koszmar nie wypełniał wszystkiego, tam w środku była przyjaźń i niechęć, miłość i nienawiść, walka i nauka, nadzieja i zwątpienie, pomoc i obojętność, godność i podłość. Było wszystko, czym żyją ludzie... Miriam miała szczęście, bo jej Matka była obywatelką amerykańską. Ocalała. Znalazła się znowu na wolności i... zaświadczyła. Po latach Miriam – pani Mary Berg-Pantin zgodziła się po wielu wahaniach, by jej słowa ożyły w tym samym miejscu, gdzie były napisane – w Warszawie.

Mary Berg ur. 10. X. 1924 r.

10 października
1939

Dziś skończyłam piętnaście lat. Czuję się bardzo stara i samotna, choć moja rodzina robiła wszystko, by dzień ten był prawdziwie świąteczny. Upiekli nawet tort makaronikowy na moją cześć, co jest teraz wielkim luksusem Mój ojciec zaryzykował wyjście na ulicę i wrócił z bukiecikiem alpejskich fiołków...

[1] *Kolaboracyjny rząd francuski z Petainem i Lavalem na czele z siedzibą w Vichy.*
[2] *„Nasza Droga" miesięcznik Żydów polskich w Urugwaju*
[3] *„Obszczestwo razprostranienija truda sriedi Jewriejew"*

Emanuel Ringelblum
„Kronika Getta Warszawskiego"
Czytelnik, Warszawa, 1983

Około 10 października
1940 r.

(...)

Wrażenie (wywołane) zajęciem Francji, zawieszeniem broni. Słowacja. Wydalono ze szkół. Podpalono synagogi. Vichy[1] usuwa Żydów z urzędów. Żydzi obcokrajowcy internowani. Konfiskata mienia u znanych Żydów na sumę 825000000. Bank Marion(?) zamknięty. Gubernator Madagaskaru Abraham Schramek (?) aresztowany. 4 września ekscesy w Marsylii i na Rivierze. 30000 Żydów w obozach koncentracyjnych, w tym 3500 z Belgii i 1500 z Alzacji. Zabroniono powrócić tym, którzy uciekli do Vichy. Ogółem około 100000 osób bez pomocy. Nie okupowana strefa Francji. Znakowanie sklepów żydowskich. Żółte naramienniki. W Bordeaux i — dokumenty ze specjalnym znakiem. Kombinacje firm żydowskich. Zakaz uboju rytualnego. W Strasburgu zniszczono synagogę. (...)

Na Węgrzech usunięto posłów Żydów. Zabroniono korespondować w języku żydowskim i hebrajskim. Zamknięto wszystkie organizacje. Obóz dla 70000 Żydów. W ostatnim roku budżet „Jointu" 60000 dolarów. Transylwania. 3000 Żydów z armii rumuńskiej wysłano z powrotem. (...) Włochy zakazują sprzedaży podręczników szkolnych, wyrobów ze złota. Zmniejszono koszty utrzymania internowanych Żydów i obcokrajowców. 1650 Żydów internowano, 1350 na wolności. W Walencji (na południu) obóz dla 2000 Żydów. 300 emigrantów do Palestyny zawrócono i osadzono za drutami kolczastymi. Ameryka Łacińska. Boliwia zakazała emigracji (imigracji?), areszty hitlerowców w — południowej Ameryce. „Undzer Weg"[2]. Wiadomości o zamknięciu jeszybotów są podobno fałszywe. „Ort"[3] w Wilnie został zalegalizowany. — Luksemburg. Miano wysłać 3000 Żydów do rezerwatu lubelskiego. Holandia — (usunięto) Żydów z urzędów publicznych. Zaprotestowano przeciw temu w kazaniach. Rejestracja mienia. Wydalono ze szkół. Kontrybucja — na Żydów w Hadze. (...)

Ludwik Landau
Kronika lat wojny
i okupacji
t. I wrzesień – listopad 1940"
PWN, Warszawa 1962

10 października
1940
Wysiedlanie Żydów trwa. Wprowadzenie ghetta ma polegać właśnie na dalszym stopniowym wysiedlaniu Żydów z dzielnic poza jego obrębem bez jakiegoś szczególnego zarządzenia o obowiązku wyprowadzenia się i bez wysiedlania ludności chrześcijańskiej z ghetta, bez żadnych dla niej ograniczeń w prowadzeniu tam przedsiębiorstw, w ruchu, itd. Takie rozwiązanie byłoby niekorzystne z punktu widzenia sytuacji mieszkaniowej Żydów, natomiast uchylałoby największe niebezpieczeństwo: zamknięcia w ghetcie i odcięcia od reszty ludności. Granice tak rozumianego ghetta ulegają ciągłym zmianom. Teraz je znów rozszerzono, włączając z powrotem żydowską część Starego Miasta przez przesunięcie granicy z Bonifraterskiej na Zakroczymską zmniejszając wycinek wyjęty ostatnio z ghetta w okolicy pl. Żelaznej Bramy, natomiast wyłączono z obrębu dzielnicy żydowskiej niewielki odcinek między Żelazną a Towarową w okolicy pl. Kazimierza.

„Adama Czerniakowa dziennik
getta warszawskiego"
6.IX.1939 – 23.XII.1942
PWN, Warszawa 1983

10 października
1940
Rano Gmina. W ostatnich czasach mnożą się samobójstwa wśród Żydów. Niedawno otruł się Frieder z żoną. Wczoraj Ludwik Bergson[1] z żoną. 83 letni Ludwik Krakowski umarł w więzieniu.

[1] Syn długoletniego prezesa Zarządu Gminy Michała Berghsona, kurator Domu Schronienia Starców i Sierot przy ul. Wolskiej, członek Komitetu Wielkiej Synagogi.

Władysław Bartoszewski
„1859 dni Warszawy"
Znak, Kraków 1982

12 października
1940
Przez megafony uliczne nadano obwieszczenie gubernatora FISCHERA o utworzeniu w Warszawie trzech dzielnic mieszkalnych: niemieckiej, polskiej i żydowskiej i o obowiązku przesiedlenia się do odpowiednich części miasta do końca października. W uroczyste święto wyznania mojżeszowego Sądny Dzień. Inżynier Adam Czerniakow powiadomiony zostaje przez Niemców oficjalnie o decyzji utworzenia getta w Warszawie i otrzymuje dyspozycję powołania 1000 osobowej żydowskiej formacji policyjnej.

14 października
1940
W Nowym Kurierze Warszawskim opublikowano oficjalne teksty zarządzenia gubernatora Fischera dotyczące utworzenia dzielnicy niemieckiej w Warszawie oraz getta dla ludności żydowskiej (ogłoszone również w „Dzienniku Obwieszczeń Miasta Warszawy" nr 38). Granice Żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej stanowić miały ulice: Żoliborska, Bonifraterska, Konwiktorska, Zakroczymska, Freta, Świętojerska, Nowolipki, Przejazd, Długa, Bielańska, Tłomackie, pl. Bankowy, Przechodnia, Ptasia, Chłodna, pl. Żelaznej Bramy, Graniczna, Królewska, Zielna, Złota, Twarda, Srebrna, Miedziana, Pl. Kazimierza Wielkiego, Sienna, Towarowa, Leszno, Karolkowa, Cmentarz Żydowski (do Kolskiej), Okopowa, Dzika, Stawki. Nakazano Polakom opuszczenie domów położonych w tej dzielnicy do 31.X. a Żydom przemieszczenie się tam w tym samym terminie. Żydom wolno zabrać ze sobą tylko bagaż ręczny i bieliznę pościelową. (...)

Mary Berg,,Dziennik
z getta warszawskiego"
Czytelnik, Warszawa 1983

15 listopada
1940
Dziś oficjalnie założono żydowskie getto. Żydom zakazano poruszać się poza granicami wyznaczonymi przez konkretne ulice. Jest duży ruch. Nasi ludzie nerwowo biegają ulicami i szeptem przekazują sobie różne wiadomości, jedna bardziej fantastyczna od drugiej. Rozpoczęto już prace przy budowie muru granicznego, który ma mieć dwa i pół metra wysokości. Żydowscy murarze nadzorowani przez hitlerowskich żołnierzy kładą cegłę za cegłą. Ci, którzy nie pracują dość szybko, są bici przez nadzorców. Przypomina mi to bibilijny obraz naszej niewoli w Egipcie. Ale gdzie jest Mojżesz, który wyzwoliłby nas z nowej opresji?(...)

20 kwietnia
1941
(...) Czerniakow często jeździ na spotkania z gubernatorem Frankiem, ale za każdym razem wraca załamany. Spoczywa na nim ogromny ciężar odpowiedzialności za wszystko, co się dzieje w getcie. Na przykład, gdy tylko Niemcy wykryją, że ktoś rozpowszechnia nielegalną prasę, biorą zakładników spośród członków administracji Gminy, którą celowo rozszerzyli i która teraz składa się z najwybitniejszych osób. Ludzie ci wykazują nadzwyczajną godność i odwagę, lecz często płacą za to własnym życiem.(...)

rys. M. Berg

Władysław Szlengel

Dwaj panowie na śniegu

Pada śnieg, gęsty, zły, przenikliwy,
białą wełną obszywa mi kołnierz,
stoimy razem na pustej ulicy
Żyd przy robocie i – żołnierz...

Ty nie masz domu – ja nie mam domu,
czas głazem na życiach nam legł,
tyle nas dzieli, że strach pomyśleć,
a teraz łączy nas śnieg...

Ja się przez ciebie nie ruszę kroku,
lecz ty także nie masz sposobu,
kto z nas właściwie kogo tu trzyma?...
– chyba ktoś trzeci nas obu...

Masz piękny mundur – piękny, przyznaję,
skąd bym śmiał z tobą się zmierzyć,
cóż z tego, kiedy śnieg nie odróżnia
Żydów od pięknych żołnierzy...

Śnieg pada równo, na mnie, na ciebie...
taki w nim biały spokój,
patrzymy razem przez białą zasłonę
na światło dalekie w mroku.

Spójrz, co ja robię? Spójrz, co ty robisz?
na co potrzebne to komu?
Słuchaj człowieku,... śnieg pada tak długo,
rozejdźmy się... chodźmy do domu.

Z tomu „Co czytałem umarłym"
PIW Warszawa 1978

20 maja
1940
Po drugiej stronie kolczastych drutów króluje wiosna. Z mojego okna widzę młode dziewczyny z bukiecikami fiołków spacerujące „aryjską" stroną ulicy. Czuję nawet słodki zapach rozwijających się na drzewach pączków. Ale w getcie nie ma śladu wiosny. Tutaj promienie słońca pochłaniane są przez ciężkie, szare płyty chodników. Na nielicznych parapetach kiełkują długie i cienkie łodyżki cebuli, raczej żółte niż zielone. (...)
To moja druga wiosna w getcie. Na wózkach widać tylko brudną rzepę i zeszłoroczną marchew. Obok wozy pełne cuchnących ryb – maleńkich, rozkładających się rybek. Po jeden złoty za funt. Te ryby stanowią teraz najważniejszy produkt żywnościowy w getcie. Jedyny, jaki Niemcy dopuścili do sprzedaży. (...)

Emanuel Ringelblum op. cit.

Pierwsza dekada października,
1941
(...) Co zrodziło myśl małego getta? Po pierwsze – sprawa szmuglu. Chcą, aby domy żydowskie graniczyły z chrześcijańskimi tylko poprzez ulice, a nie sąsiadowały ze sobą, co stwarza możliwość szmuglu, jak na przykład na słynnej już ulicy Kożlej. Pragną więc jak najbardziej odizolować Żydów od Aryjczyków. Wielkie niebezpieczeństwo skończyło się na razie na ewakuowaniu /z/ Siennej. Ulicy tej w ubiegłym roku także groziła /ewakuacja/. Udało się wtedy zapobiec /temu/ przy pomocy 4 kg złota (wartości 200000 zł) na rzecz niemieckiej Pomocy Zimowej. Na tę kwotę złożyli się wszyscy lokatorzy i sublokatorzy. Tym razem nie powiodło się jednak. „Aleja Neofitów" odpadła od getta. Na Siennej jest sporo nowoczesnych, ładnych kamienic z centralnym ogrzewaniem, Sienna była ulicą arystokracji żydowskiej. Szeroka ulica, świeże powietrze, mało biedoty, mało żebraków, czysto utrzymana – istna wyspa w getcie (...) Wyznaczono dość krótki termin (do 5 października) na przeprowadzkę do getta. Dla 6000 mieszkańców z Siennej nie dodano żadnych nowych kamienic. (...) Popełniono kilka samobójstw...(...)

Władysław Bartoszewski op. cit.

10 października
1941
(...) W nocy 10/11.X spadł pierwszy śnieg. Wiele gałęzi w Ogrodzie Saskim, w Al. Jerozolimskich, na ul. Towarowej załamało się pod ciśnieniem śniegu. (...)

Mary Berg op. cit.

10 października
1941
Dzisiaj spadł pierwszy śnieg. Dziwnym zbiegiem okoliczności co roku od momentu wybuchu wojny pierwszy śnieg spada w dniu moich urodzin. Z sąsiedniego pokoju dociera do mnie zapach świeżo pieczonych placuszków. Panna Sala kręci się po kuchni, szykując posiłek dla gości, których zaprosiłam. Jej małe ręce poruszają się szybko. Widzę, jak kładzie małe kawałki ciasta na blasze. Mój Boże, jak okropnie jest chuda! (...) To doprawdy frywolne celebrować urodziny, gdy wokół jest tak duża nędza i nieszczęście. Wuj Percy jest ciężko chory na tyfus. Jego stan jest niemal beznadziejny i moja mama spędza z nim całe dnie. Kilku byłych mieszkańców Siennej zmarło na tyfus po przeprowadzeniu się do nowych mieszkań. (...) Tyfus rozprzestrzenia się z przerażającą szybkością. Wczoraj odkryłam na sobie wesz. Jeśli była zakażona, to pierwsze objawy choroby będę miała w ciągu dwóch tygodni.
W takich okolicznościach oczekuję przyjaciół, których zaprosiłam na urodzinowe przyjęcie. (...)
Spędziliśmy parę przyjemnych godzin, przeniósłszy się w zupełnie inny świat. (...) Tadek i Romek, którzy mieszkają blisko mnie wyszli jako ostatni. Poszłam z nimi kawałeczek. Gdyśmy wyszli z ciepłego pokoju w śnieżną zamieć, lodowaty wiatr ciął nas po twarzach (...) Pod ścianami domów siedziały ludzkie postacie jak zwalone toboły szmat. W jednym miejscu potknęłam się o ludzkie ciało, w ciemności nie zauważyłam, że idę po zwłokach. To było półnagie ciało okryte tylko kawałkami gazety trzepoczącej się na wietrze, który starał się wyrwać te strzępy spod kamieni, jakimi je przyciśnięto. (...)

(...) Nasze podwórko na Siennej 41 jest sceną wielu wydarzeń przez cały dzień - być może dlatego, że mieszka tu więcej zamożnych lokatorów niż gdzie indziej. W godzinach rannych często przychodzi grać na skrzypcach profesor Kellerman z lipskiego konserwatorium. (...) Gdy zaczyna grać, otwierają się okna na wszystkich piętrach. Często zamykam oczy i wyobrażam sobie, że oto jestem na koncercie wielkiego wirtuoza, któremu gdzieś w tle akompaniuje wielka orkiestra. Ale grę profesora przerywa hałas, jaki robią twarde kawałki chleba i monety rzucane mu z okien. (...)

rys. M. Berg

Adam Czerniakow op.cit.

10 października
1941
Rano Gmina. Potem w warsztatach na Prostej. Rozmowa z przedsiębiorcą Toebbensem[1] i dr. Lautzem[2]. Toebbens rządzi warsztatami, zaprowadził dyscyplinę. Obaj pragną, aby Rada Żydowska dbała o robotników (żywność, węgiel, buty, kąpiele, etc.). (...) Potem u Bischofa. Mowa o racjach żywnościowych, telefonach dla Rady, kuchniach. Radził pójść do Wieganda[3]. Potem u Mikuleckiego. Wieczorem w mieszkaniu zgasło światło. Myślałem, że Dürrfeld wyłączył prąd dla dzielnicy, jak to groził. Na szczęście była to w mieście krótka przerwa.

Mary Berg op. cit.

10 października
1942 (Pawiak)
Dziś moje urodziny. Cały dzień spędziłam, leżąc na sienniku. Wszyscy przychodzili składać mi życzenia, ale nie reagowałam. W nocy mojej siostrze udało się wyrwać trzy rzepy i miałyśmy prawdziwy bal.

Władysław Bartoszewski op. cit.

10 października
1941
Premiera nowej rewii „Sto procent śmiechu" w teatrzyku Nowy Miraż na Pradze.

14 października
1942
Ogłoszono w „Rzeczypospolitej Polskiej" (nr 18) obszerniejszy artykuł p.t. „Wobec zbrodni niemieckiej dokonanej na Żydach" oraz komunikat do redakcji następującej treści:

1. Walter Caspar Toebbens, fabrykant niemiecki, prowadzący tzw. „shopy" w getcie, brał brutalny udział w późniejszej akcji wysiedleńczej.
2. Dyrektor Fabryki Szczotek w Getcie.
3. Arpad Wiegand, SS-Oberfürer, dowódca SS i policji w dystr. warszawskim. Proces jego o przestępstwa ciągnął się w RFN do 1981 r.

„Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości publicznej, iż na skutek inicjatywy szeregu organizacji społecznych z kół katolickich i demokratycznych organizuje się Komisja Pomocy Społecznej dla Ludności Żydowskiej dotkniętej skutkami bestialskiego prześladowania Żydów przez Niemców. Komisja będzie się starała w miarę możności, środków oraz możliwości z jakimi liczyć się trzeba w okupacyjnych warunkach życia kraju nieść pomoc ofiarom hitlerowskich gwałtów." (...)

Emanuel Ringelblum
op. cit.

15 października
1942

Dlaczego? Dlaczego nie przeciwstawiono się, kiedy rozpoczęto deportację 30000 Żydów z Warszawy? Dlaczego dali się prowadzić jak owce na rzeź? Dlaczego oprawcy nie ponieśli ani jednej bodaj ofiary? Dlaczego 50 esesmanów (inni powiadają, że nawet mniej) przy pomocy oddziału około 200 Ukraińców i tyluż Łotyszów mogło dokonać tego tak gładko? Stu z „Trzynastki", którzy łapali, jest po tamtej stronie. Na Litewskiej znajduje się ich centrala, Szternfeld szefem... (...)

Mary Berg
op. cit.

10 października
1943 (Vittel)

Wczoraj był Dzień Pokuty, a dziś są moje urodziny. Czuję się bardzo stara, mimo, że mam dopiero dziewiętnaście lat. Mama przygotowała dla mnie przyjęcie – niespodziankę i zaprosiła wszystkich młodych ludzi z całego obozu. Starali się stworzyć radosny nastrój, ale ich sztuczna wesołość tylko mnie zasmuciła (...)

(Biuletyn Informacyjny nr 17 z 30.IV.1942) Fragment artykułu wstępnego: „Żydzi"

„Nędza, głód, zimno i fatalne warunki higieniczne stworzyły tu stosunki potworne. Dajemy kilka przykładów: Istnieje szereg domów tzw. „specjalnych", zamieszkałych przez największych nędzarzy, gdzie śmierć zbiera wyjątkowe żniwo. Tak np. w domu przy ul. Miłej 46, zamieszkałym obecnie przez 500 osób zmarło dotychczas 233 osoby, w domu przy ul. Miłej 57, zamieszkałym przez 578 osób, zmarło 260. W domu przy Pawiej 63 zamieszkałym przez 794 osoby, zmarło 400, w tym 200 w ciągu ostatnich 3 miesięcy. Rekord w tej tragicznej statystyce pobił dom przy ulicy Krochmalnej 21, zamieszkały przez 400 osób, gdzie zmarło dotychczas tyleż, tj. 400 ludzi. W tych warunkach śmiertelność w getcie jest ogromna. Statystyka z 1941 roku wykazuje zgonów: styczeń – 898, luty – 1023, marzec – 1060, kwiecień – 2601, maj – 3821, czerwiec – 4290, lipiec – 5550, sierpień – 5560, wrzesień – 4545, październik – 4614, listopad – 4801, grudzień – 4966. Razem – 44 227.

Władysław Bartoszewski
„1859 dni Warszawy"
14.X.1940

Ludwik Hirszfeld *RASA CZY TRADYCJA?* *(fragment)*

Zarzucają Żydom, że są pasożytami społecznymi. Podobno czwarta część domów w Warszawie Należała do Żydów. Pasożyty? Nieporozumienie. Jeżeli czwarta część domów w Warszawie należała do Żydów, to Żydzi rozsądnie inwestowali swoje pieniądze. Wybudowali bowiem, lub udzielili kredytów na budowę czwartej części miasta.
Wydawcami polskich książek lekarskich byli Żydzi. Bojkotować zatem tych wydawców i zniszczyć lekarską książkę polską? Gyby nie ci wydawcy Żydzi, ukazałaby się ona w druku kilka lub kilkanaście lat później.

(...) Schylił sie po leżącą u jego stóp papierową torbę i szybko uciekł. Ten młody człowiek grzebał w śmietniku szukając czegoś do jedzenia. Zaskoczyłam go, dlatego uciekł zawstydzony. (...)

rys. M. Berg

Z drobnych ogłoszeń w „Nowym Kurierze Warszawskim"

Władysław Bartoszewski
„1859 dni Warszawy"
(12.X.1940)

Zamienię pokój z kuchnią, alkową, dzielnica za murami, na takie lub większe na dzielnicę aryjską. Wielka 11-34.

„Solidnie, dyskretnie załatwia zamianę wszelkich lokali dzielnicy aryjskiej na obmurowaną – Firma AS. Nowogrodzka 26 m. 1"

Jeżeli eksport jaj i bekonów znalazł się głównie w rękach Żydów, to oznacza to, że Polska korzystała ze stosunków międzynarodowych i zdolności handlowych Żydów dla zorganizowania swego eksportu. Żydzi byli tu nie pasożytami, lecz ważnym ogniwem życia gospodarczego.

Pasożytnictwo społeczne zaczyna się wówczas, gdy się wypełnia funkcje społeczne niepotrzebne lub szkodliwe. Żydzi byli lichwiarzami na wsi. Jest to pasożytnictwo, bo kredyty rolne winny być w rękach Banku Rolnego, a nie ludzi prywatnych, posiadających wysokie procenty.

Żydzi byli ongiś szynkarzami na wsi i w miasteczkach. To było szkodliwe. Współczesne hotelarstwo winno być zbudowane na innych zasadach, życie zaś społeczne wsi winno opierać się o domy ludowe, a nie o szynk.

Ale dlatego, że szynkarstwo jest ujemne społecznie, nie powinno się rezygnować z pomocy Żydów przy eksporcie jaj i bekonów. Bo pieniądz zarobiony przez Żydów pozostaje w kraju i stwarza nowe gałęzie produkcji, jak wszelki inny pieniądz. Gdyż Żyd zarobionych pieniędzy nie zje, lecz wybuduje za nie fabrykę lub dom, lub odda je do banku. Pasożytuje tylko pieniądz pożyczony za granicą, gdyż odsetki, które trzeba zdobyć pracą, zostają wywiezione poza granice kraju".

(Ludwik Hirszfeld
Historia jednego życia
IW PAX, Warszawa 1957)

Władysław Szlengel

„Mała stacja Treblinki"

Na szlaku Tłuszcz–Warszawa,
z dworca Warshau–Ost
wyjeżdża się szynami
i jedzie się wprost...

I podróż trwa czasami
pięć godzin i trzy ćwierci,
a czasem trwa ta jazda
całe życie aż do śmierci...

A stacja jest maleńka
i rosną trzy choinki,
i napis jest zwyczajny:
tu stacja Treblinki.

I nie ma nawet kasy
ani bagażowego,
za milion nie dostaniesz
biletu powrotnego...

Nie czeka nikt na stacji
i nikt nie macha chustką,
i cisza tylko wisi,
i wita głuchą pustką.

I milczy słup stacyjny,
i milczą trzy choinki,
i milczy czarny napis,
że ... stacja Treblinki.

I tylko wisi z dawna
(reklama w każdym razie)
zniszczony stary napis:
„Gotujcie na gazie".

Z tomu „Co czytałem umarłym"
PIW Warszawa 1979

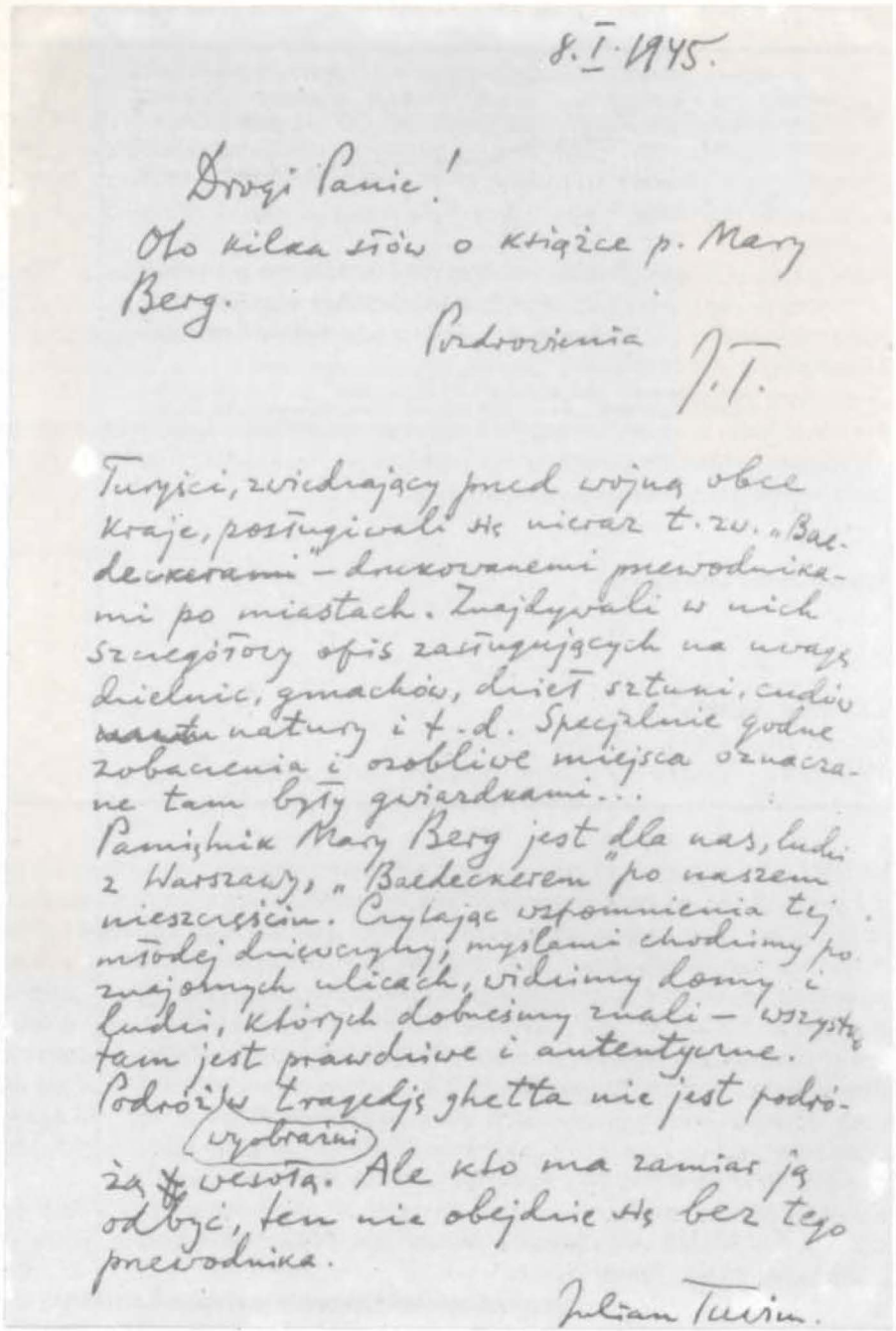

8.I.1945.

Drogi Panie!
Oto kilka słów o książce p. Mary Berg.
Pozdrowienia
J.T.

Turyści, zwiedzający przed wojną obce kraje, posługiwali się nieraz t.zw. „Baedekerami" – drukowanemi przewodnikami po miastach. Znajdywali w nich szczegółowy opis zasługujących na uwagę dzielnic, gmachów, dzieł sztuki, cudów natury i t.d. Specjalnie godne zobaczenia i osobliwe miejsca oznaczane tam były gwiazdkami...
Pamiętnik Mary Berg jest dla nas, ludzi z Warszawy, „Baedekerem" po naszem nieszczęściu. Czytając wspomnienia tej młodej dziewczyny, myślami chodzimy po znajomych ulicach, widzimy domy i ludzi, których dobrze znali – wszystko tam jest prawdziwe i autentyczne.
Podróż (wycieczka) przez tragedję ghetta nie jest podróżą przyjemną. Ale kto ma zamiar ją odbyć, ten nie obejdzie się bez tego przewodnika.

Julian Tuwim.

List Juliana Tuwima do L. S. Shneidermana 1945

„FORWARD"* - *Nowy Jork, USA*

„Polskim teatrem, który szczególnie zajął się żydowską tematyką jest warszawska awangardowa scena „Teatr na Targówku", pod kierownictwem energicznego, wysoce kulturalnego Jana Krzyżanowskiego. Teatr ten znajduje się w dzielnicy Praga, która była niegdyś gęsto zamieszkana przez Żydów. (...)
Największy sukces odniosło barwne przedstawienie p.t. „Tak, jak u Chagalla", które przedstawia sobą montaż wierszy Żydowskich poetów. Nie obciążone patosem i przeniknięte smutkiem przedstawienie dosięga wymiaru klasycznej greckiej tragedii. Jest to rodzaj trenu żałobnego po zaginionym Żydostwie polskim. (...)
Na tle całości zespołu uwydatnia się wysoce utalentowana aktorka Sława Przybylska, która dla pieśni śpiewanych w językach jidisz i hebrajskim znalazła właściwą i naturalną interpretację."

S. L. Shneiderman

*** Gazeta Żydów amerykańskich**

„CHINA NEWS"*
(w jęz. angielskim) – Taipei, Taiwan
Warszawa – Polska – Associated Press, lipiec 1985.

W 1983 roku zespół teatralny dyrektora Krzyżanowskiego wywołał poruszenie prezentując wieczór poezji żydowskiej przetłumaczonej z języka jidisz na polski przez kilku czołowych poetów z kraju. Sukces tego spektaklu skłonił dyrektora Krzyżanowskiego do rozważenia możliwości zaprezentowania - adaptacji scenicznej pamiętnika getta warszawskiego Mary Berg, publikowanego w Polsce w 1983 r. „To nie jest sztuczny obraz, ale zupełnie wyjątkowa autentyczna relacja z miejsca zdarzeń, napisana przez kilkunastoletnią dziewczynę z wykształconej żydowskiej rodziny. Wiele fragmentów pamiętnika dotyczy polsko-żydowskich stosunków w czasie wojny. W sposób oczywisty zadają one kłam antypolskiej propagandzie szerzonej ostatnio w USA, RFN i we Francji" - powiedział Jan Krzyżanowski. (...)
Dyrektor Krzyżanowski powiedział również, że chciałby zaprosić Mary Berg do wzięcia udziału w premierze w kwietniu 1986r., ale nie wie, gdzie ona obecnie mieszka. Polski dyrektor został poinformowany przez S. L. Shneidermana, że po wyjściu za mąż Mary Berg zerwała wszelkie kontakty z dawnym życiem i zniknęła.

Dział Techniczny

Zbigniew Biernacki - Kierownik Działu Technicznego
Zofia Zakrzewska, Roman Jagiełła - pracownia krawiecka
Elżbieta Rafalik, Danuta Słomiak - pracownia perukarska
Stanisław Baka - światło
Ryszard Kot - brygadier sceny

Redaktor programu: Teresa Anna Gąssowska
Opracowanie graficzno-techniczne:
Andrzej Gawłowski

Zdjęcie Mary Berg, reprodukcje jej rysunków oraz fotokopia listu Juliana Tuwima pochodzą z książki: Mary Berg „Dziennik warszawskiego getta" Warszawa, Czytelnik 1983.

Teatr na Targówku

03-536 Warszawa, ul. Kołowa 20
telefony:
centrala 19-50-51/2
Dyrektor 19-34-28
rezerwacja biletów 19-89-76 lub 19-50-52/2 wew. 17
Dojazd autobusami: 160, 460, 162, 169, 462, 490, M

„Poligrafus" zam. 68/86 nakł. 1.000 egz. P-2

Spis scen

PROLOG	Rozmowa telefoniczna z Mary Berg – 1986 r.
SCENA I	Demonstracja w Nowym Jorku – 19.IV.1945
SCENA II	Przybycie Wattenbergów do Nowego Jorku – 15.III.1945
SCENA III	Przedsionek wolności – Vittel – VI.1943 – III.1944
SCENA IV	Między piekłem a rajem – Pawiak – VII.1942 – I.1943
SCENA V	Pożegnanie z Romkiem – 16.VII.1942
SCENA VI	Filmowanie getta – V.1942
SCENA VII	Kawiarnia „Nowoczesna" Nowolipki 6.II.1942
	Przerwa
SCENA VIII	Młodzież getta i Prezes Czerniaków – 5.II.1942
SCENA IX	Sylwester 31.XII.1941
SCENA X	Cafe „Sztuka" – I poł. 1941
SCENA XI	Szesnaste urodziny – 10.X.1940

PROLOG Rozmowa telefoniczna z Mary Berg-Pantin

Mary Berg-Pantin – Bożena Miefiedow
Dyrektor – Jan Krzyżanowski

SCENA I Demonstracja w Nowym Jorku

SCENA II Przybycie Wattenbrgów do Nowego Jorku

Matka – Barbara Kobrzyńska – Eleonora Wallner
Mary – Małgorzata Boratyńska – Alina Świdowska
Anka – Jolanta Muszyńska
– Anna Maria Komorowska
Ojciec – Leopold Matuszczak – Jerzy Złotnicki

SCENA III Przedsionek wolności

Matka – Barbara Kobrzyńska – Eleonora Wallner
Mary – Małgorzata Boratyńska – Alina Świdowska
Kobieta I – Krystyna Horodyńska
Kobieta II – Barbara Kobrzyńska – Eleonora Wallner
Matka Helena – Aleksandra Koncewicz
Żyd z Anglii – Leopold Matuszczak – Jerzy Złotnicki
Gość – Andrzej Chudy
Kobieta III – Bożena Miefiodow
Zjawa – Sława Przybylska
Anka – Jolanta Muszyńska
– Anna Maria Komorowska
Ojciec – Leopold Matuszczak – Jerzy Złotnicki

SCENA IV Między piekłem a rajem

Mary – Małgorzata Boratyńska – Alina Świdowska
Matka – Barbara Kobrzyńska – Eleonora Wallner
Rutka – Alina Świdowska – Małgorzata Boratyńska
Bronka – Maria Durys
Oficer Gestapo – Andrzej Precigs
Kobieta I – Krystyna Horodyńska
Policjant granatowy – Jacek Bielenia
Edka – Elżbieta Kamińska-Reszke
Rabinowa – Sława Przybylska
Anka – Jolanta Muszyńska
– Anna Maria Komorowska
Kobieta III – Bożena Miefiedow
Oraz – Marek Bartkowicz
– Andrzej Chudy
– Marian Czarkowski
– Cezary Domagała
– Mariusz Domaszewicz
– Aleksandra Koncewicz
– Małgorzata Machalica
– Wiesław Paduch
– Janusz Sent
– Bogdan Zieliński
– Wiesław Stefaniak

SCENA V Pożegnanie z Romkiem

Matka – Barbara Kobrzyńska – Eleonora Wallner
Mary – Małgorzata Boratyńska – Alina Świdowska
Bronka – Maria Durys
Romek – Marian Czarkowski

SCENA VI Filmowanie getta

Czerniaków – Józef Fryźlewicz
Interesanci – Leopold Matuszczak – Jerzy Złotnicki
Oficer Gestapo – Andrzej Precigs
Tadek – Cezary Domagała
Kobiety – Małgorzata Boratyńska
– Krystyna Horodyńska
– Barbara Kobrzyńska
– Aleksandra Koncewicz
– Anna Maria Komorowska
– Małgorzata Machalica
– Jolanta Muszyńska
– Jolanta Sabok – gościnnie
– Alina Świdowska
– Eleonora Wallner
Operator – Jacek Bielenia
Mężczyźni – Marek Bartkowicz
– Bogdan Zieliński
– Leopold Matuszczak
– Wiesław Stefaniak

SCENA VII Kawiarnia „Nowoczesna"

Michał Znicz – Andrzej Chudy
Arkadi Flato – Wiesław Paduch
Władysław Szpilman – Janusz Sent

CZĘŚĆ II

SCENA VIII Młodzież getta i prezes Czerniaków

Rutka – Alina Świdowska – Małgorzata Boratyńska
Mary – Małgorzata Boratyńska – Alina Świdowska
Bronka – Maria Durys
Inżynier Jaszuński – Leopold Matuszczak – Jerzy Złotnicki
Czerniaków – Józef Fryźlewicz
Anka – Jolanta Muszyńska
– Anna Maria Komorowska
Mietek – Marek Bartkowicz
Misza – Bogdan Zieliński
Harry – Jacek Bielenia
Romek – Marian Czarkowski
Ola – Małgorzata Machalica
Edka – Elżbieta Kamińska-Reszke
Tadek – Cezary Domagała

SCENA IX Sylwester 31.XII.1941

Mary	– Małgorzata Boratyńska – Alina Świdowska
Bronka	– Maria Durys
Rutka	– Alina Świdowska – Małgorzata Boratyńska
Anka	– Anna Maria Komorowska
	– Jolanta Muszyńska
Mietek	– Marek Bartkowicz
Misza	– Bogdan Zieliński
Harry	– Jacek Bielenia
Edka	– Elżbieta Kamińska-Reszke
Tadek	– Cezary Domagała
Romek	– Marian Czarkowski
Ola	– Małgorzata Machalica

SCENA X Cafe „Sztuka"

Szengel	– Mariusz Domaszewicz
Vera Gran	– Sława Przybylska
Skrzypek	– Wiesław Paduch
Pianista	– Janusz Sent

SCENA XI Szesnaste Urodziny

Matka	– Barbara Kobrzyńska – Eleonora Wallner
Mary	– Małgorzata Boratyńska – Alina Świdowska
Bronka	– Maria Durys
Rutka	– Alina Świdowska – Małgorzata Boratyńska
Romek	– Marian Czarkowski
Anka	– Anna Maria Komorowska
	– Jolanta Muszyńska
Wujek Abie	– Wiesław Stefaniak
Ojciec	– Leopold Matuszczak – Jerzy Złotnicki
Tadek	– Cezary Domagała
Misza	– Bogdan Zieliński
Mietek	– Marek Bartkowicz
Harry	– Jacek Bielenia
Ola	– Małgorzata Machalica
Szengel	– Mariusz Domaszewicz
Vera Gran	– Sława Przybylska
Edka	– Elżbieta Kamińska-Reszke
Arkadi Flato	– Wiesław Paduch
Władysław Szpilman	– Janusz Sent
Michał Znicz	– Andrzej Chudy
Kobieta I	– Krystyna Horodyńska
Kobieta II	– Eleonora Wallner – Barbara Kobrzyńska
Kobieta III	– Bożena Miefiedow
Czerniaków	– Józef Fryźlewicz
Matka Helena	– Aleksandra Koncewicz